

Ceny prenumeraty

We Lwowie: miesięcznie 2 kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju i monarcini
miesięcz. 2 k. 20 h. 2-krot. 3 k. — h.
kwart. 6 k. 60 h. wysyłka 9 k. — h.
rocznie 26 k. 40 h. pocztow. 36 k. — h.

W Niemczech: miesięcznie 3 kor.

W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 4 korony.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Ceny ogłoszeń

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.

Nadstawiane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.

Doniesienia o ślubach, zaręczynach i t. p. wiadomości po 1 kor. za wiersz.

Drobne ogłoszenia za wyraz 6 hal., najmniej 60 halerzy. Wyrazy grubszym pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 8 h.

Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.

Drobnych rękopisów nie zwraca się

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach prenumeraty i odbioru pisma, ogłoszenia, reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu 541.

Wydawca: inż. WACŁAW WOLSKI.

Kalendarz lwowski.

Piątek: 14. listopada.

Wschód słońca 7:12, zachód 4:17.

Imiona. Rz.-kat. Dziś: Serafina. Jutro: Leopolda w. Gr.-kat. Dziś: 1 Nojam. K. i D. Jutro: Akindyna. — Słow. Dziś: Wodzimira. Jutro: Przybysława.

Wystawy stałe. Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych. Plac Św. Ducha, 10. Codziennie (oprócz poniedziałku) od g. 10 do 4. Oplata w dni powszed. 60 hal. W niedzielę 30 h. — Miejska wystawa okazów przemysłu krajowego, pl. Halicki, dom niegdyś Biesiadeckich. Wstęp wolny.

Muzea i biblioteki. Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka od godz. 9 do 2 z wyjątkiem dni świąt; muzeum we wtorki i piątki także od 3 do 5 popoł. Bez opłaty. — Muzeum im. Dzieduszyckich, ulica Teatralna, 18. Wstęp za zgłoszeniem się w zarządzie (chwilowo). Bez opłaty. — Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie, prócz poniedziałków, od godziny 9 do 3 popołudniu, w dni świąteczne od godziny 10 do 1. popołud. Biblioteka muzealna od godziny 9 do 12 i od 5 do 8 w. Bez opłaty. — Biblioteka uniwersytecka. Codziennie oprócz dni świąt. od g. 12 do 2 popoł. i od 4 do 7 wieczorem — Biblioteka i pracownia „Naukowego Tow. im. Szewczyńskiego”. Codziennie od g. 2 do 6 popoł. (oprócz niedziel i świąt ruskich).

Panoramy. Kościuszko pod Racławicami. Plac powystawowy w parku Kilińskiego. Od g. 9 do zmroku za opłatą. — Chromo-fotokop. Pasaż Mikolascha. Codziennie od g. 10 r. do 10 wieczór. (Tatry). Wejście 20 hal. — Foto-plastikon. Pasaż Hausmana. Codziennie od g. 10 rano do 10 wieczór. (Z Helgolandu do Kilonii i Norwegii). Wejście 20 hal.

Teatry. Teatr miejski. Dziś: „Świat na opak”, operetka K. Kapellera. — Jutro: „Miarka za miarkę”, dramat Szekspira. Początek o godzinie 7 w.

Koncerty. W Filharmonii (b. teatr Skarbowski). Jutro: „Wielki koncert Wagnerowski” ze współudziałem Aleksandra Bandrowskiego, Ireny Bohuss i Adama Ludwiga. Początek o godzinie 7 1/2 w.

Odczyty i wykłady. Szkoła nauk politycznych (ul. Trzeciego Maja 1. 5). Dr. Jan Gw. Pawlikowski: „Teoria badań statystycznych” o g. 7 w.

Powszechne wykłady uniwersyteckie. Prof. dr. J. Zakrzewski: „Początkowe wiadomości z fizyki” (Zakład fizyczny, Długosza 8) o g. 7 1/2 w. — W Związku naukowo-literackim odczyt p. W. Brzozowskiego: „O religii Druzów”, o godz. 8 wieczór.

W uniwersytecie ludowym A. Mickiewicza: Odczyt p. G. Sokolnickiego pt. „Koleje elektryczne” o g. 8 w.

Posiedzenia i zgromadzenia. Tow. Bratniej pomocy słuch. wszechmocy lwowskiej o g. 7 w.

Wieczorki i zabawy. Przedstawienie amator. w Kasyne miejskiej o g. 7 w.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 13 listopada b. r.:

Godzina	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g. 2 pp)	Temperatura Naj- wyższa	Naj- niższa
7 rano	742.0	— 1.2	ENE ₂			
2 popoł.	743.2	+ 0.2	N ₁		+ 0.2	— 1.5
9 wiecz.	744.2	+ 0.1	ESE ₃			

Uwagi: Pogoda przy zamglonym niebie.

Prognoza na dziś: Pogoda, przymrozek.

Z Rady miejskiej.

Lwów, 14 listopada.

Znowu „zapachło owocami” na wczorajszym posiedzeniu Rady m. Lwowa. „Drobni handlarze” bowiem, którzy na poprzednim posiedzeniu urządzili demonstrację przeciw bojkom, przybyli i wczoraj: U wejścia do sali rozdawali drukowaną „Odezwę do Wielmożnych Reprezentantów stoł. miasta Lwowa”, wymierzoną przeciw bojkom, którzy „tutejszym biednym handlarzom ostatni kawałek chleba z ust wydzierają”; zapakowali też szczerlinie obie galerie.

W atmosferze więc oczekiwania jakiejś nowej demonstracji rozpoczęło się posiedzenie o godzinie kwadrans na 8.

Prez. Małachowski udzielił najpierw głosu dr. Szpilmanowi, który zdał sprawę z dotychczasowych prac sekcji IV (sanitarnej) w kwestyi zapobieżenia drożyznie. W sprawie tej zostanie wkrótce zwołana anketa, prócz tego sekcja powzięła szereg samodzielnych uchwał, na tle wniosków, postawionych przez dr. Szpilmana. Wnioski te opiewały:

„I. Wzywa się magistrat, aby zajął się 1) ustanowieniem cen maksymalnych dla najważniejszych artykułów żywności, 2) unormowaniem stosunku doświadczeń do czystego mięsa (na wzór wiedeński), 3) unormowaniem sposobu ważenia, 4) kontrolą wag 5) unormowaniem cen mięsa według gatunku mięsa — gatunku zwierzęcia i jakości (okolice ciała n. p. poledwica, zrazówka i t. p.), — 6) podziałem mięsa na gatunki — to jest: na godne wyrebu w sklepach jako pierwszej jakości i na mię-

so mniejszej wartości odżywczej, któreby w osobnych jatkach, jako mięso pośledniejsze drugiego gatunku i jako takie oznaczone — było sprzedawane.

„II. Wzywa się magistrat, aby w porozumieniu z komisją targową i sekcją II zajął się: 7) utworzeniem kilku własnych miejskich jatek, w którychby agenci przez miasto ustanowieni sprzedawali mięso z prowincyi przez komisjonerów nadsyłane. Jatki takie odstępowalaby gmina bezpłatnie, a agenci mieliby prawo do poboru jedynie pewnego procentu (4—5 proc.) od ceny uzyskanej ze sprzedaży mięsa.

„III. 8. wybudowaniem hali centralnej dla sprzedaży artykułów żywności z chłodzarnią dla konserwowania mięsa, wyrobów masarskich, dziczyzny, jaj, owoców, mleka itp.; 9. założeniem własnej piekarni (najlepiej centralnej na wzór rzeźni centralnej) i kilku miejskich sklepów z pieczywem; 10. utworzeniem miejs. składu drzewa i węgla; 11. wyjednanem refakcyi (zniżeniem taryf kolejowych) dla bydła, mięsa i innych artykułów żywności na konsumpcję do Lwowa przeznaczonych, oraz dla drzewa, węgla itd.; 12. utworzeniem instytutu z agencją w rzeźni dla ułatwienia taniego kredytu dla handlarzy bydła, rzeźników itd.

„IV. Wzywa się magistrat, aby w porozumieniu ze sekcją II. i komisją dla niestałych dochodów zajął się: 13. reformą akcyzy mianowicie w tym kierunku, aby opłaty niezbędnych artykułów żywności były zniesione, a od zbyt wysokich podwyższone, nadto, by opłata od bydła była ustanowioną według wagi a nie wieku.

„V. Wzywa się magistrat, ażeby w porozumieniu z sekcją V. zajął się: 14. reorganizacją biura chemika miejskiego (kreowanie posady asystenta-laboranta), oraz w porozumieniu z komisją targową i sekcją V. reorganizacją biura targowego (utworzenie komisarzy targowych)“.

Niestety! sekcya, uchwalając te wnioski, odebrała im właściwe ostrze, odrzucono bowiem punkt 7 i 9, t. j. projekt założenia miejskich jatek i miejskiej piekarni. W ten sposób wnioski mają marzenie więcej platoniczne, niż realne; widocznie obawa zaszkodzenia radnym rzeźnikom i piekarzom przeważała nad interesem publiczności...

Po referacie dr. Szpilmana przyjęto do wiadomości, iż rzeźnicy zawiązali towarzystwo celem ubezpieczenia od szkód w razie niszczenia mięsa węgrowatego, a rzeźnię rytualną dla drobiu postanowiono wydzierżawić zborowi izraelickiemu za 2.500 koron.

Nastąpił szereg spraw administracyjnych, referowanych przez rr. Riedla i Gołaba. Między innemi w referacie r. Gołaba postanowiono odnowić umowę z hr. Romanem Potockim o dostawę kamienia na bruki po cenie 4 k. 40 h. za metr sześcienny (o 40 h. więcej już dotąd).

Jako nagłą, wprowadzono następnie na porządek dzienny sprawę, która ma podkład... bardzo drażliwy.

Oto mianowicie miasto postanowiło rozpiścić na miejsce fizyka miejskiego po ś. p. dr. Pawlikowskim konkurs wewnętrzny, t. j. taki, do którego mogą się zgłaszać tylko lekarze miejscy i to naturalnie tylko starsi. Stało się więc niemal jawnem, że chodzi niejako o zarezerwowanie miejsca dla pewnej, upatrzonej osoby, zapewne bardzo szanownej, zapewne bardzo na tę posadę odpowiedniej, którą jednakże wprost się kompromituje zbyt niemiłą jej formowaniem.

Namiestnictwo, opierając się na postanowieniach statutu miejskiego, zniósło tę uchwałę i poleciło rozpiścić konkurs zewnętrzny, bez ograniczenia co do osób kandydatów, zapowiadając, że gdyby nie w tej drodze obsadzono posadę fizyka, namiestnictwo go nie zatwierdzi.

Referent komisji prawniczej r. Misiński, zaproponował wniesienie rekursu do ministerstwa, wychodząc z przekonania, że słuszność jest po stronie reprezentacji miejskiej i że zarządzenie namiestnictwa jest ograniczeniem autonomii miejskiej.

Wedle naszego jednak przekonania, jeżeli kto w tym wypadku stanął w obronie autonomii, to właśnie namiestnictwo, względnie „Krajowa Rada zdrowia”, bo osłabieniem autonomii jest każde jej nadużywanie do interesów koteryjnych.

Dlatego zupełną słuszność miał r. Cholewicki, który stanął na wprost przeciwnem stanowisku, dowodząc, że racya prawna jest po stronie na-

miestnictwa. Nie ma co zatem wnosić rekursu na przegrane, należy zaś rozpiścić natychmiast konkurs zewnętrzny, bo inaczej sprawa się odwlecze, a stan zdrowotny w mieście naszym wymaga tego, aby posada fizyka była jak najrychlej obsadzona.

Tego zdania był tylko r. Czarnecki, większość mówców, jak r. Jonasz, Romanowicz i dr. Pisek poszli za opinią referenta, a radni dr. Szpilman i ks. Lenkiewicz stanęli na stanowisku pośrednim, doradzając wprawdzie wniesienie rekursu dla uzyskania zasadniczego rozstrzygnięcia sprawy, lecz równocześnie rozpiisanie konkursu zewnętrznego i w interesie publicznym jak najrychlejsze obsadzenie posady fizyka.

Rada miejska w głosowaniu poszła właśnie tą drogą pośrednią: Uchwaliła wniesić rekurs, postanowiła jednak w myśl wniosków ks. Lenkiewicza rozpiścić tymczasem konkurs zewnętrzny, odrzuciła natomiast wniosek referenta o rozpiisanie natychmiastowe konkursu na posadę najmłodszego z lekarzy miejskich, którzyby przez obsadzenie fizykatu i posunięcie wszystkich lekarzy miejskich miała się opróżnić.

Po tej uchwale zapanowała w sali wrzawa: w szeregach t. zw. „Strzelnicy” zapanowała konsternacja, r. Gołąb głośno protestował, a nadto ktoś twierdził, że to pomyłka, i że trzeba jeszcze raz głosować.

Prezydent jednak przeszedł do dalszego punktu dziennego, zawierającego znowu wiele pomniejszych spraw administracyjnych. Między innemi ks. Lenkiewicz przedstawił sprawę fundacyi ś. p. Blanka, z której dnia 3 grudnia rozlosowane będą cztery premie po 1120 kor. dla czeladników na rozpoczęcie samodzielnego przedsiębiorstwa. Do losowania dopuszczono 278 z ubiegających się.

Wedle referatu zaś r. Getritza, rozdano wsparcia z fundacyi Bałutowskich po 119 koron krawcom: Adamowi Stieberowi, Wawrzyńcowi Tokarskiemu, Andrzejowi Romańskiemu i Teodorowi Molickiemu, zasiłek z fundacyi Dąbrowskiej 200 koron Szczepanowi Konecznemu, czeladnikowi szewskiemu, a 40 k. starszemu 71 letniej Antoninie Śliwińskiej.

Nastąpiły rekurs budowlany, a po godzinie 9 prezydent zamknął posiedzenie. Z galerii próbował jeden z owocarzy wygłosić znowu mowę, jak na poprzednim posiedzeniu, ale odgrzewany dowcip się nie podobał, więc po kilku słowach przerwał, poczem w spokoju sala się opróżniła.

Wiec akademicki.

Lwów, 14 listopada.

Przed dwoma laty zaważowała druga katedra filozofii na uniwersytecie lwowskim po dr. Skórskim. O katedrę tę starał się dr. W. M. Kozłowski.

Senat lwowskiego uniwersytetu, na podstawie wykładu habilitacyjnego, wygłoszonego wobec senatu, uznał kandydaturę dr. K., ministerstwo jednak nie zatwierdziło jej.

Z powodu tego kroku ministerstwa słuchacze tutejszego uniwersytetu zwołali wiec, który odbył się wczoraj w sali III. uniwersytetu. Zebrało się około 300 słuchaczy, między tymi kilka słuchaczek. Na wiecu obecni byli rektor dr. Ochenkowski i profesorowie dr. Bołoz-Antoniewicz i dr. Winiarski. Przewodniczył słuchacz praw p. Zwarycz. Referat objął słuchacz fil. p. Kisielewski. Na wstępie swego referatu odczytał ak. Kisielewski rezolucję.

W rezolucyi tej młodzież akademicka, zebrana na wiecu w gmachu uniwersyteckim, d. 13 XI b. r. uznaje potrzebę natychmiastowego obsadzenia wakuującej od dwóch lat drugiej katedry filozofii. W dalszym ciągu rezolucya ta w bardzo ostry sposób zwraca się przeciw „koteryjnym” a nawet „politycznym” względem przy obsadzaniu katedr.

Uzasadniając rezolucję mowca między innemi zauważył, że młodzież musi zaprotestować przeciw mieszaninowi ze sprawami nauki — motywów politycznych. Choć mówią, że do młodzieży nie należy decydowanie w tej sprawie, jednak młodzież nasza idąc za przykładem braci zakordonowanych musi upomnieć się o swe prawa, „musi chwycić się wszelkich uznanych legalnych środków a nawet w drodze bojkotowania nie dopuścić nikogo innego do objęcia tej katedry i tym sposobem zmusić (!) rząd do nadania jej dr. Kozłowskiemu“.

Wśród ogólnej ciszy zabrał głos rektor Ochenskowski. Mowca uważa za pocieszający objaw, że młodzież uniwersytecka zajęła się sprawą obsadzenia katedry. Świadczy to, że słuchacze żywo interesują się sprawami uniwersyteckimi. Musi jednak dać pewne wyjaśnienia. Senat uważał za rzecz smutną, że katedra filozofii po dymisji prof. Skórskiego tak długo jest opróżniona. Tu przynaglenie młodzieży do przyspieszenia jest zbyt uczucie, gdyż senat z całą energią dąży do jak najszybszego obsadzenia drugiej katedry filozofii. Środki, jakich używa młodzież, uważa za akademickie, gdyż młodzież może co najwyżej objawić swoje uczucia w tej sprawie. Co do zajęcia się kandydaturą dr. Kozłowskiego, rektor ze swego stanowiska nie może pozwolić na prowadzenie dyskusji w tej sprawie. Jest to sprawa osobista, a dyskutując w tej sprawie, młodzież wchodzi prócz tego w ingerencję z prawami senatu akademickiego. Są pewne przepisy, dotyczące się wyboru i na podstawie tych przepisów rektor nie może pozwolić, aby obecny wiec te przepisy przekraczał.

Wiec nie może wskazywać, czy ten lub ów kandydat ma objąć katedrę. Rektor nie może powiedzieć, czy p. Kozłowski, czy inny kandydat będzie postawiony na objęcie katedry, zapewnia tylko, że sprawa ta jak najprędzej będzie załatwiona. — Zaznaczywszy raz jeszcze, że kwestyi kandydatury młodzież nie może rozstrzygać w gmachu uniwersyteckim — wezwał akademików, by w dalszej dyskusji unikali kwestyi osobistych.

Ponieważ nikt więcej z obecnych nie zapisał się do głosu, przystąpił przewodniczący p. Zwarycz do odczytywania rezolucyi, chcąc poddać ją pod głosowanie. Wobec sprzeciwienia się rektora odczytaniu tej rezolucyi, zaznaczył p. Zwarycz, że uznaje ją za przyjętą na podstawie oklasków, którymi przy pierwszym czytaniu została przyjęta.

Rada państwa.

(Depesze „Słowa Polskiego“).

Wiedeń, 13 listopada.

Bójki w parlamencie.

Wiedeń. W Izbie poselskiej zdarzyły się wczoraj awantury, przypominające najjaskrawsze tego rodzaju sceny „parlamentarne“ z czasów Badeniego. Przyszło nawet do bójki. Wrzawa wybuchła podczas mowy p. Schreiner'a. Powodem była sprzeczka pomiędzy pp. Niemcem Gresslem a Czechem Sehnalem, który stał obok mowcy i od czasu do czasu mu przerywał. Gressl odpowiedział mu z wielkim oburzeniem, rękami żywo gestykulując chcąc w ten sposób wyrazić pogardę dla okrzyków Sehnala. Nagle słychać słowo *Frechheit* co wywołało ogromne poruszenie. Sehnal miał krzyknąć do Gressla: *Sie deutsches Schwein*. Druga wersja powiada, że Sehnal nie rozumiejąc dobrze po niemiecku i słysząc, że Gressl coś powiada, czego nie rozumiał, krzyknął do niego: *Sie sind selbst...*

Gressl na to: Siedź pan cicho! W tej chwili nastąpiło okropne zamieszanie, słychać tylko krzyki i wrzaski. Niemcy wołają: Niech Czesi milczą, kiedy Niemcy mówią. Ci ludzie powinni sobie mieć za zaszczyt, że tu siedzą z nami.

Sehnal i Gressl ciągle coś wykrzykują, czego w ogólnym zamieszaniu zrozumieć nie można. Wszecchniemcy Stein, Schönerer, Berger i Hoffer pośpieszają na miejsce sporu, a również i czescy radykali przybiegają. Z prywatnej sprzeczki między Sehnalem a Gresslem robi się nagle ogromna awantura masowa, która się z każdą chwilą zwiększa.

Schönerer krzyczy: Dajcie mu w pysk. Stein woła: Marsz do twojego przyjaciela! Takie zachowanie pochodzi stąd, jeżeli się takim ludziom daje za dużo wolności. (Okrzyki ogłuszające panują w Izbie).

Niemcy ciągle wołają: Precz z nimi, wyrzucić ich, oni tu nie mają nic do roboty, weźcie go za kołnier i wytrąćcie go. Wszystkie te okrzyki i obelgi nastąpiły po sobie z nadzwyczajną szybkością, tak, że wielu z posłów nie mogło się zorientować o co właściwie chodzi. Słychać tylko wrzeszczących z jednej i drugiej strony, obie walczące partie zbliżają się coraz bardziej do siebie z podniesionymi groźnie pięściami. Raptem widać, że w skłębionej masie pada Czech Sehnal na znak.

Berger (Wszecchniemiec) miał go pchnąć z przodu tak silnie, że stracił równowagę. Wrzawa dosięga kulminacyjnego punktu, wszyscy ryczą formalnie jak dzikie zwierzęta. Z dala widać szturkanie i dezerowanie się wzajemne. Najbardziej zagrożeni są: Sehnal i Gressl. Nagle słychać poruszenie na przepelnionych galeriach, myślano bowiem, że przyjdzie do rozprawy w sprawie wyborów sejmowych na Favoriten. Galerye wykrzykują głośno *Pfui, Pfui*. Prezydent stoi bezradny z dwonkiem w ręku. Posłowie ciągle sobie grożą pięściami. Skłębiona masa ludzi porusza się raz bardziej na prawo, drugi raz bardziej na lewo. Gdyby który z tej skłębionej masy był upadł na ziemię, byłby niewątpliwie strącony.

Wśród tego okropnego zajścia przerywa prezydent posiedzenie mniej więcej na 15 minut. Po otwarciu posiedzenia udziela nagany posłowi Sehnalowi.

Czescy radykali krzyczą: „A dla Gressla,

a dla Steina, a dla Bergera niema żadnej nagany?“

Sehnal prywatnie zaprzecza, jakoby został obity, jednakże świadkowie nocy stwierdzają ten fakt i przypuszczają można, że niejeden z posłów w ścisłu coś oberwać musiał.

Zresztą wczorajsze posiedzenie było nudne, omawiano jedynie sprawę napisów dwujęzycznych na kolejach czeskich, a dopiero na dziś zapowiadała nową serję awantur antysemito-socjalistycznych z okazji dyskusji nad wyborami wiedeńskimi.

O napisy kolejowe w Czechach.

W uzasadnieniu nagłości swoich wniosków przemawiali pp. Hofer i Bacher, zastrzegając się przeciwko dopuszczalności napisów czeskich, co jest nie tylko czeską prowokacją, ale zarazem środkiem propagandy czeskiej na obszarach niemieckich.

Minister kolei Wittek powołuje się na rozporządzenia co do dwujęzycznych napisów na tablicach na kolejach państwowych i kolejach prywatnych, pozostających w zarządzie kolei państwowych; napisy te mają na celu utrzymanie porządku i zapewnienie bezpieczeństwa publiczności.

P. Kaftan i następny mowca Ziczkar, przemawiali przeciw nagłości, następnie mówili mowcy generalni Mastalka *contra* i Glöckner *pro*. Podczas faktycznych sprostowań przyszło pomiędzy posłami Grösslem a Sehnalem do „żywej wymiany słów“.

Po faktycznych sprostowaniach odbyło się głosowanie. Nagłość wniosków odrzucono i posiedzenie zamknięto. Następne dziś o 11 rano.

Minister handlu br. Call, odpowiadając na interpelację p. Krempey i towarzyszy w sprawie przeciążenia listonoszów w Galicji, którzy w niedzielę muszą doręczać pisma sądowe, przyznał, iż badania przeprowadzone przez dyrekcję poczt we Lwowie stwierdziły w istocie, iż listonosze są przeciążeni doręczaniem pism sądowych w niedzielę. Aby temu zapobiedz, ministerstwo sprawiedliwości zarządziło, iż od 1 listopada br. w niedzielę doręczane są tylko te pisma sądowe, które z powodu niecierpiącej zwłoki sprawy muszą być natychmiast doręczone i na których sąd wypisze słowo: pilne. Inne pisma doręczane będą dopiero na drugi dzień w poniedziałek.

Sekretarzem komisji socjalno-politycznej na miejsce p. Skedla wybrano p. hr. Szeptyckiego.

Komisja ekonomiczna przyjęła ustawę o handlu terminowym zbożem w brzmieniu uchwalonem przez Izbę panów.

P. Iro, którego kilka poprawek, stawianych do niektórych paragrafów, komisja nie przyjęła, zgłosił votum mniejszości.

Wiedeń. Imieniem „Wolnego zjednoczenia rękodzielniczo-przemysłowego“ posłowie Sylwester i Schtucker byli wczoraj na posłuchaniu u ministra skarbu br. Calla i prosili go o rychłe przedłożenie nowej noweli do ustawy przemysłowej i wydanie ustawy przeciw nieuczciwej i brudnej konkurencji. Jak *Deutschnationale-Correspondenz* donosi, obiecał minister postom poparcie w tej sprawie i prosił ich, by przedłożyli mu memoriały i powtórzyli w nim swe poszczególne życzenia, a on przyrzeka starannie je zbadać.

Depesze „Słowa Polskiego“

z dnia 14 listopada.

Sarkofag królowej Jadwigi na Wawelu.

Kraków. W katedrze na Wawelu odsłonięto sarkofag królowej Jadwigi z marmuru kararyjskiego dłuta Antoniego Madejskiego, z fundacyi Karola hr. Lanckorońskiego. Baldachim około pomnika Łokietka już ukończony. Również ukończył Mehoffer malowanie skarbcza, a Włodzimierz Tetmajer kończy malowanie kaplicy królowej Zofii.

Rada m. Krakowa.

Kraków. Rada miejska uchwaliła utworzyć kuratoryę dla kursów im. Baranieckiego. Radny dr. Gross postawił wniosek o regulację plac dyurnistów miejskich. Sekcja prawnicza ma o tym wniosku zdać sprawę na następnym posiedzeniu Rady.

Odznaczenie.

Wiedeń. *Wien. Ztg.* ogłasza: Cesarz nadał rady dworu i prezydentowi sądu obwodowego w Kolomyi Fryderykowi Kunzekowi z okazji przeniesienia go na własne żądanie w stan spoczynku krzyż kawalerski orderu Leopolda.

Zarządzenie sanitarne.

Wiedeń. *Wien. Ztg.* ogłasza rozporządzenie ministerstw spraw wewnętrznych, handlu i skarbu, zakazujące, względnie ograniczające przywóz i przewóz pewnych towarów z wybrzeża Syryi (Palestyny) od egipskiej granicy począwszy aż do Bejrutu (wyłącznie), a to z powodu wybuchu tam cholery.

Sejm węgierski.

Budapeszt. Komisja wojskowa sejmu przyjęła ustawę o powiększenie kontyngentu rekruta w ogólnej dyskusji. W szczegółowej dyskusji mowcy opozycyjni żądali zaprowadzenia języka węgierskiego do tej części armii, która jest na Węgrzech.

Minister Fejerwary oświadczył, że jest to niemożliwe.

Wybory do sejmów.

Celowiec. Przy wczorajszych wyborach do sejmu z miast w Karyntyi wybrano kandydatów partii niemiecko-ludowej. Także Izba handlowa wybrała wszystkich trzech kandydatów tej partii.

Niedyspozycja cesarza.

Wiedeń. *Fremdenblatt* donosi, że cesarz przez dzień wczorajszy pozostał w Schönbrunnie, gdzie pomimo lekkiej niedyspozycji, zajmował się bieżącymi sprawami państwowymi.

Nagroda Nobla.

Sztokholm. Tegoroczna nagroda Nobla ma być rozdzielona między Ibsena i Björnsona.

Rosyjski następca tronu — suchotnikiem?

Wrocław. Do *Breslauer Zeitung* donoszą z Petersburga, że rosyjski następca tronu mimo pozornie dobrego wyglądu, okazuje symptomy suchoty.

Deputacya pocztowców u ministra handlu.

Wiedeń. U ministra handlu pojawiła się wczoraj deputacya pomocniczych urzędników pocztowych, prowadzona przez posła Stojana. Deputacya imieniem urzędników pomocniczych pocztowych złożyła ministrowi podziękowanie za uregulowanie ich stosunków skarbowych i prosiła go o poparcie nowych życzeń uchwalonych na wczorajszym posiedzeniu. Pan Call wyraził radość z tego powodu, iż urzędnicy uznają, że ministerstwo handlu wiele czyni celem polepszenia ich położenia i obiecał poprzeć przedłożone mu nowe życzenia.

Akcya przeciw ustawie wojskowej na Węgrzech.

Budapeszt. Wielka liczba miast węgierskich przygotowuje się, aby zająć nieprzyjazne stanowisko wobec nowej ustawy wojskowej. We wielu miejscach odbywają się liczne zgromadzenia ludowe.

7-milionowa defraudacya.

Praga. Defraudacya w banku św. Wacława wynosi wedle najnowszych obliczeń 7 milionów koron.

„Jednota“ czesko-słowacka na Węgrzech.

Budapeszt. W węgierskim Brodzie utworzyło się czesko-słowackie stowarzyszenie narodowe pod nazwą „Jednota“. Celem stowarzyszenia jest popieranie wzajemne usiłowań kulturalnych Słowaków w Morawii i w Węgrzech północnych. Rząd węgierski tylko z wielką trudnością zatwierdził statut towarzystwa.

Obraża króla serbskiego.

Belgrad. Proticz, redaktor liberalnego organu *Srbska Zastawa*, został za obrazę majestatu skazany na rok więzienia.

Echo procesu o zdradę stanu.

Belgrad. Jedno z pism donosi, że u brata Alawanticza, którego proces miał się niebawem odbyć stwierdzono obłąkanie.

Strzały w parlamencie francuskim

Paryż. Podczas otwarcia wczorajszego posiedzenia Izby poselskiej z kuloarów dał się słyszeć huk wystrzałów z broni palnej. Wywołało to w Izbie wielkie zaniepokojenie. Wkrótce atoli się uspokojono, skoro dowiedziano się, że pewien oficer piechoty kolonialnej w chwili, gdy chciał wejść na galerię, dobił rewolweru i strzelił z niego cztery razy wołając: niech żyje Ojczyzna! Uwięziono go i zaprowadzono do kwestury. Sądzą powszechnie, że oficer jest obłąkany.

Paryż. Człowiek, który dał 4 strzały w kuloarach Izby, jest podoficerem sanitarnym a przybył do Paryża po 13 dniowych ćwiczeniach wojskowych. W kwesturze dawał odpowiedzi bez związku. Sądzą, że jest obłąkany. Oddano go policyi.

Zecer oskarżony o obrazę ministrów węgierskich.

Budapeszt. Wczoraj przed przysięgłymi rozpoczęła się tu rozprawa przeciw zecerowi Janowi Tassiemu, przeciw któremu wnieśli skargę prezydent gabinetu p. Szell i minister rolnictwa p. Daranyi. Tassi w jednym z numerów pisma socjalistycznego *Nepszawa* ogłosił artykuł, w którym obu ministrom, z powodu dokonanego przez nich zakupu jeziora Szczyrbskiego dla państwa, zarzucił kradzież. Minister Daranyi przybył osobiście na rozprawę, by, jak oświadczył, oszczerstwu zaprzeczyć i dodać, że jeżeli jest koniecznem, to i p. Szell zjawi się w sądzie. Na zapytanie przewodniczącego trybunału oskarżony oświadczył, że nie miał zamiaru dotykać osób, ani posądzać ministrów o tego rodzaju czynności, a napisał artykuł dlatego tak ostry, że chciał posłów zmusić do zajęcia się tą sprawą.

Prokurator oświadczył, iż dopuści jak najdalej idący dowód prawdy. Rozprawa trwa dalej.

Budapeszt. Tassi został zasądzony na 3 miesiące aresztu i 1.000 kor. grzywny za obrazę ministra rolnictwa Daranyiego; uwolniono go zaś od zarzutu obrazę prezydenta gabinetu Szella. obrońca wniósł zażalenie nieważności.

W pałacu Burbonów.

Paryż. Izba dep. 431 głosami przeciw 154 przyjęła porządek dzienny, wyrażający zaufanie, że rząd obronę interesów narodowych pogodzi z uchwałami Izby w sprawach potrzeb finansowych.

Strajki.

Lens. Liczba robotników górniczych w zagłębiu Pas de Calais, która wczoraj powróciła do pracy, wynosi 21.000.

Paryż. Obradujący tu kongres robotników marnarki państwowej oświadczył się za powszechnym strajkiem.

Lens. Na odbytym wczoraj wieczór kongresie górników z okręgu Nord i Pas de Calais uchwalono 140 głosami przeciw 40 rozpocząć na nowo pracę.

Mowe wybuchy wulkaniczne.

San Francisco. Przybyły tu z Panamy parowiec „Newport”, doniósł o nowym wybuchu wulkanu Santa Maria w Gwatemali, wskutek czego zostały zniszczone do szczytu miejscowości: Palmar, St. Philippe, Colombia i Conepac. Miało także zginąć wielu ludzi.

Echa rozruchów w Rosji.

Petersburg. Wszyscy ci rosyjscy uczeni, publicyści i profesorowie, którzy z powodu rozruchów przy kazańskiej katedrze wystosowali byli adres do cara przeciw brutalnemu postępowaniu policji przy tłumieniu rozruchów, zostali — jak wiadomo — już ukarani. Prawie wszystkich uwieziono i wszystkim wytoczono śledztwo sądowe o przekroczenie przeciw autorytetowi państwowemu. Między uwiezionymi znajdował się Maksym Gorkij, tudzież znany profesor Miljukow. Po kilkumiesięcznym więzieniu śledczym wypuszczono wielu uwiezionych, śledztwo prowadzono jednak dalej.

Prof. Miljukow bawił w Petersburgu, ale zostawał pod nadzorem policyjnym aż do ukończenia śledztwa. Niedawno skazano prof. Miljukowa w drodze administracyjnej na sześć miesięcy więzienia. Jest to pierwszy przykład skazania w Rosji na więzienie w drodze administracyjnej, dotychczas bowiem administracyjnie skazywano tylko na wydalenie lub na wygnanie do odległych miejsc Rosji.

Przestroga rektora uniwersytetu berlińskiego.

Berlin. Ubiegłego poniedziałku miał rektor uniwersytetu berlińskiego prof. Gierka podczas inauguracji roku szkolnego przemowę do studentów, w której w przyjacielski sposób odzywał się do studentów niemieckich. Jednakże w tej części swego przemówienia, którą skierował do cudzoziemców, t. j. do Polaków, Rosjan i Włochów, którzy stanowią największy kontyngent cudzoziemców na berlińskim uniwersytecie, przestrzegali ich z wielką stanowczością, aby nie nadużywali wolności akademickiej, aby ściśle i bezwarunkowo poddawali się przepisom uniwersyteckim — tudzież, aby nie naruszali publicznego spokoju i ustawowego porządku kraju, który ich „gościennie” przyjmuje.

Wiedeń. Cesarz odroczył podróż na Węgry aż do wiosny. Wpłynęły na to także względy innej natury, jak niedyspozycja, mianowicie ostatnie antydynastyczne objawy w Sejmie węgierskim.

Kraków. W procesie przeciw Wiktorii Celarkowej o podpalenie przysięgli 7 głosami zaprzeczyli pytanie co do winy. Trybunał wydał wyrok uwalniający.

Bukareszt. Król rumuński Karol powrócił z p. Stourdzą z Bułgarii.

Wiedeń. Zmarł tu jeden z najwybitniejszych generałów austriackich zbrojmistrz Ludwik baron Fröhlich von Elmbach w 80 r. życia.

Sztuka.

(Dep. „Słowa Polskiego“.)

Komunikat czeski.

Wiedeń. 14 listopada Klub czeski wydał urzędowy komunikat w którym stwierdza, że mowa dr. Koerbera nie zmieniła ogólnego położenia i że w Klubie nie istnieją dwa przeciwne prądy. Z tego komunikatu wynika, że taktyka klubu czeskiego pozostaje na razie ta sama.

Interwencja cesarza.

Praga. Politik zapewnia, że w Kołach poselskich opowiadają, iż cesarz poświęca nadzwyczajną uwagę wypadkom w dziedzinie polityki wewnętrznej zwłaszcza usiłowaniu Koerbera, aby parlament uczynić zdolnym do pracy.

Cesarz ma być — według tych informacji — zdecydowanym ewentualnie osobiście interweniować, aby poprze usiłowania Koerbera co do przeprowadzenia w parlamencie ustawy wojskowej i prowizoryum budżetowego.

Podobno już w najbliższym czasie ma nastąpić „zbawczy czyn”, który się przyczyni do rozjaśnienia obecnej krytycznej sytuacji. W takim razie stanąłby parlament wobec *vis major* tj. wobec woli cesarskiej.

Czescy agraryusze i radykali przeciw p. Steinowi.

Wiedeń. Czescy agraryusze i socjaliści narodowi odbyli wspólne posiedzenia w celu naradzenia się nad tem, co uczynić należy wobec obelg, jakimi ich obrzucił na publicznem miejscu, bo w parlamencie p. Stein, zowiąc ich *Lausbuben*.

Wniosek, aby posłać mu sekundantów i wyzwać go na pojedynek, upadł, uchwalono zaś wniosek radykałów czeskich, aby Steina obić. Uchwałę tę zakomunikowano Młodoczechom, ci jednak sprzeciwili się temu i postarali się, że uchwałę tę cofnięto i postanowiono nie żądać od Steina żadnej satysfakcji, a tylko w Izbie nastąpi odpowiednia enuncjacja.

Szell w Wiedniu.

Wiedeń. Z powodu niedyspozycji cesarza przybędzie Szell jutro do Wiednia, aby zdać cesarzowi sprawę z sytuacji na Węgrzech. Cesarz miał pojechać do Węgier, jednakże wskutek choroby odroczonego tę podróż.

Wiadomości bieżące.**— Prokuratura lwowska a c. k. rząd.**

Jak nam telegrafują z Wiednia, wywołała tam wczoraj w kołach parlamentarnych i rządowych niezwykle zdumienie wiadomość, której wprost wierzyć nie chciało — o skonfiskowaniu przez lwowską prokuraturę urzędowego komunikatu, streszczającego wywody p. Pichlera w Sejmie węgierskim o stosunkach w X. korpusie przemyskim.

Zdumienie to było całkiem uzasadnione, jeśli się zważy, że nie tylko wszystkie dzienniki tamtejsze zamieściły bez żadnej przeszkody obszernie własne depesze, podające szczegóły przemówienia (np. statystykę samobójstw) ale nawet prasa wysoce urzędowa, jak c. k. *Wiener Ztg.* oraz organ ministerstwa spraw zagr. *Fremdenblatt* wydrukowały ów inkryminowany we Lwowie telegram również c. k. biura korespond., którego zarząd spoczywa pośrednio w rękach prezydenta ministrów. Lwowska gorliwość urzędowa okazała się jednak *plus papiste que le pape...*

W *Wiener Ztg.* czytamy w depeszy z Pesztu: „Mowca (Pichler) uważa podwyższenie kontyngentu rekrutów już z tego względu za zbyt wysokie, że przez intensywniejsze przestrzeganie moralności i obyczajności mogłyby być przez bardziej ludzkie traktowanie żołnierzy usunięte tak wielkie straty w ludziach, jak np. w *Przemysku*, gdzie w X. korp. w tak zastraszającej mierze pojawiają się; samobójstwa, usiłowane samobójstwa i dezercje, samookaleczenia, pobicia oraz ciężkie zbrodnie wykazują w r. 1901 w powyższym korpusie tak wielkie cyfry, że wywołują one wprost przerażenie...”

Taka depesza znajduje się w nrze 262 c. k. *Wiener Ztg.* z dnia 13 b. m. na str. 8.

Dla konsekwencji powinno dziś uleść także to pismo konfiskacie c. k. prokuratury lwowskiej. Jak już wczoraj nadmieniliśmy, będzie to sensacja lwowska przedmiotem interpelacji w Izbie posłów.

— Wyrok. Wczoraj wieczorem zapadł wyrok na Hnata Bodnara, oskarżonego o zabójstwo ojczyma swego Józefa Hryba. Sędziowie przysięgli zaprzeczyli pytanie w kierunku morderstwa a natomiast zatwierdzili pytanie dodatkowe w kierunku występku z przekroczenia koniecznej obrony. Na podstawie tego werdyktu wydał trybunał wyrok skazujący oskarżonego na dziesięć miesięcy ciężkiego więzienia. Prokurator wniósł zażalenie nieważności co do niskiego wymiaru kary.

— Dobrowolnie oddał się wczoraj w ręce policji zarobnik z Zamarstynowa Karol Szlarp i oskarżony o kradzież na szkodę stróża, u którego kątem mieszkał. Szlarp podaje, iż kradzież popełnił będąc pijanym, dziś żałuje czynu i dla spokoju sumienia oddaje się w ręce policji.

— Samobójstwo. W nocy o godz. 2 goście siedzący w kawiarni Kryształowej zelektryzowani zostali trzema strzałami, których odgłos pochodził z górnych pięter pasażu Mikolascha. Po chwili zbiegł z drugiego piętra maszynista pasażu p. Gembarowski, donosząc, że z Czytelni akademickiej dobywają się jakieś jęki. Wziąwszy do pomocy stróża nocnego podążył na górę, za nim udał się nasz sprawozdawca wraz ze sprawozdawcą innego dziennika. Otworzywszy przykrynięte tylko drzwi — zobaczyli straszny obraz. Na ziemi do pasa obnażony leżał młody chłopak, a na lewej jego piersi krwawiły się dwie duże rany, obok niego leżał sienik złany krwią. Do wchodzących powiedział słabym głosem: „pocoście tutaj przyszliz”. Podane mu wody nie przyjął. Przybyły lekarz ze stacji ratunkowej skonstatował dwie głębokie, śmiertelne rany w okolicy lewego płuca. Gdy lekarz na zapytanie sprawozdawcy, powiedział, że desperat żyć nie będzie, odrzekł tenże „dobrze, że żyć nie będzie”.

Więcej żadnych wyjaśnień nie dawał, tylko strasznie jęczał z bólu. Strzelił do siebie z 6 mm. rewolweru, który następnie położył na stoliku, gdzie również leżał jego surdut i kołnierzyk. Dał strzał do siebie zapewne z pozycji stojącej. Listu żadnego nie zostawił. Natomiast jeden z dozorców pasażu widział, jak denat o godz. 1 coś pisał a następnie list wrzucił do skrzynki pocztowej. Bałany w szpitalu przez komisarza pol. Gądzińskiego zeznał, iż nazywa się Stanisław Chrzastowski, ma lat 18 i był służącym w Czytelni akade-

mickiej, gdzie też sypiał. Powodu targnięcia się na życie nie chciał zdradzić. W szpitalu był zupełnie przytomny. Później atoli przytomność stracił — chwile jego policzone.

— P. wiceprezydent Rady szkolnej krajowej dr. E. Płazek zwiedził wczoraj rano szkołę męską i żeńską im. ces. Elżbiety (przy ulicy Zielonej) w towarzystwie krajowego inspektora szkolnego p. Bolesława Baranowskiego.

— P. Gustaw Fiszer daje w niedzielę 16 b. m. w sali Sokola wieczór humorystyczny z bardzo urozmaiconym programem w skład którego wchodzi dwa nowe monologi a mianowicie: „Lijopold, płatniczy no-cny” obrazek przy świetle gazowym i drugi p. t.: „Polowanie pana radcy”. Zdawniejszych zaś „Karciarze” scena z życia i na wielostronne żądanie sylwetka komiczna p. t.: „Babcia Perlmutter”. Niewątpimy, że wieczór znakomitego artysty zwabi liczną publiczność do sali „Sokola”.

— Karambola z tramwajem konnym urządził wczoraj w ulicy Żółkiewskiej Dymtro Iwonczyn powożąc wozem naładowanym piaskiem. Ciężki wóz uszkodził tramwaj za co likwiduje sobie zarząd kilka koron szkody.

— Tow. gospodarskie przysłała nam wyjaśnienie w sprawie poruszonej przez p. Brzezińskiego. Opiewa ono: „W nr. 537 *Słowa Polskiego* umieszcila Szan. Redakcyja notatkę p. Józefa Brzezińskiego, w której tenże robił zarzut komitetowi Towarz. gospodarskiego we Lwowie, że brał udział w wystawie pomologicznej w Szczecinie, reprezentowany przez p. br. Juliana Brunickiego. Wiadomość ta jest nieprawdziwą. Towarzystwo bowiem w tej wystawie udziału nie brało, ani urzędowo nie było reprezentowanym. Komitet Tow. gospodarskiego, korzystając z wyjazdu p. br. Brunickiego do Szczecina, chciał się bliżej zapoznać z postępem sadownictwa w Niemczech, oraz z warunkami handlowymi obecnego zbytu owoców tamże i w tym celu udzielił mu pismo polecające do Izby rolniczej w Szczecinie z prośbą o ułatwienie temuż jak najgruntowniejszego obejrzenia wystawy owoców i udzielenia mu w tym kierunku wszelkich wyjaśnień. Mając dziś głównych i jedynych odbiorców dla naszych owoców w Niemczech, powinniśmy przedewszystkiem starać się o poznanie tamtejszej produkcji i zapotrzebowania. Dla wszystkich zatem, którzy rozumieją intencje komitetu i znają potrzeby kraju, uważamy wszelkie usprawiedliwienie w tym wypadku za zbyt słabe.”

Komitet Towarzystwa“.

□ Nowy Sącz. (*Zapis.*) Bernard Plichta *recte* Brzezina, emerytowany woźny starostwa, zmarł tu w 68 roku życia bezdzietnie, pozostawiając swój kilkotyśieczny majątek na klasztor i cele dobroczynne. Śp. Brzezina był przez 40 lat woźnym przy starostwie i wszędzie był bardzo lubiany.

□ Drobobycz. (*Brak dozoru sanitarnego.*) Piszą nam: Jeden z murarzy miejscowych buduje na cmentarzu tutejszym kaplicę nad grobowcem osoby, zmarłej przed dwoma miesiącami. Po wymurowaniu kaplicy grobowiec rozebrał i koło trupa w zatrutem powietrzu kazał ludziom pracować. Nadmieniam, że grobowiec został jeszcze 25 zm. otwarty, a jeszcze 10 hm. praca przy nim trwała. Możeby władza sanitarna zechciała w sprawę tę wglądać.

□ Sanok. (*Przedstawienie amatorskie.*) W dniu 8 listopada odbyło się w tut. sali „Sokola” na dochód Tow. Św. Wincentego a Paulo amatorskie przedstawienie. Amatorowie odegrali trzy jednoaktówki: „Przed śniadaniem”, „Poczęstunek” i „Wyjazd za granicę”. Całość wypadła bez zarzutu. Publiczność szalenie wypełniająca salę rozeszła się dopiero późno w noc unosząc wspomnienie mile spędzonego wieczoru.

Depesze z ostatniej chwili.**Wojskowy §. 14.**

Wiedeń. Koerber prowadził wczoraj rokowania z pp. Derschattą i Wodzikim w sprawie przeprowadzenia w parlamencie ustawy wojskowej. Rząd puszcza obecnie w obieg ciekawą interpretację starej ustawy wojskowej, powiada mianowicie, że może na jej podstawie powołać w razie potrzeby kadry rezerwy uzupełniającej do czynnej służby.

Byłby to więc nowy rodzaj §. 14. Zwracają uwagę na to, że gdyby rzeczywiście rząd mógł być tak postąpić, toby się nie starał tak bardzo o przeprowadzenie ustawy w parlamencie.

Nakazane mordy dyplomatów tureckich.

Berlin. *Tagblatt* donosi z Konstantynopola, że major Hemdi-bay, b. *attaché* wojskowy w Berlinie został w drodze do Samsun, (dokąd był zesłany przez sultana), w tajemniczy sposób zamordowany. Również drugi dyplomata turecki Bekirbey został usunięty nie tylko z posady, ale wogóle z tego świata wskutek nakazu „z góry”.

Rezygnacja króla Belgii.

Bruksela. Potwierdzają, że król Leopold rezygnuje na rzecz ks. Alberta.

